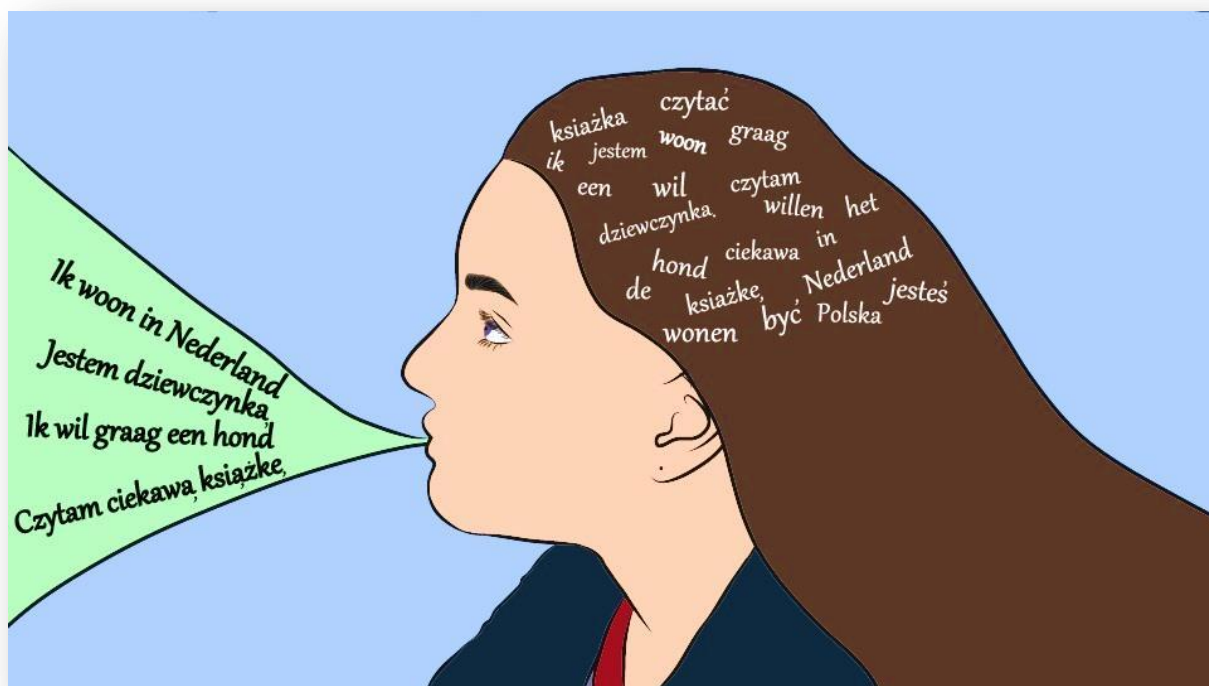




Codzienna dwujęzyczność

W dzisiejszym świecie dwoma lub więcej językami mówi przeważająca większość mieszkańców Ziemi. Pomimo, że jednojęzyczność stanowi mniejszość, nadal spotykamy się z opiniami ludzi, którzy uważają, że dbanie o język ojczysty i kulturę emigrantów nie ma sensu.

Agnieszka Steur

Spis treści

Korzyści.....	2
Polskie szkoły.....	5
Nauka języka polskiego w Holandii	6
Mity na temat dwujęzyczności	8
A jakie to korzyści?	9
Dlatego należy dbać o własny język i kulturę!.....	11
Co to znaczy być dwujęzycznym?	12
Rodzaje wielojęzyczności	14
A jak to działa w domu?	17
O autorze	20
Źródła.....	21

Korzyści

„Jeśli rozmawiasz z kimś w języku, który ta osoba rozumie, to co mówisz przemawia do niego. Jeśli rozmawiasz z nim w jego ojczystym języku – trafia to wprost do jego serca.”

Nelson Mandela

Kiedy przyszły na świat moje dzieci, ich dwujęzyczność stała się dla mnie czymś całkiem zwyczajnym i naturalnym. Do dzieci mówiłam po polsku a mój mąż po niderlandzku. Tematem bilingwizmu zainteresowałam się w chwili, gdy najpierw logopeda, później psycholog dziecięcy i nauczyciele w szkole naszego syna zaczęli mnie przekonywać, że dwujęzyczność mu szkodzi. Miał wtedy cztery lata. Był to dla mnie bardzo trudny okres, musiałam stoczyć batalię w obronie swoich poglądów, ponieważ mówienie w języku niderlandzkim do moich dzieci wydawało mi się bardzo nienaturalne.

Dla wielu dwujęzyczność jest oczywistą zaletą. Umiejętność swobodnego porozumiewania się z ludźmi z różnych krajów, zrozumienie innej kultury i znajomość systemów gramatycznych bez wątpienia poszerza horyzonty. Jest szansą na przełamywanie barier kulturowych i stworzeniem tolerancyjnego i wykształconego społeczeństwa. Właśnie dzięki dwujęzyczności społeczeństwa mogą się rozwijać i współpracować na płaszczyźnie kulturalnej i gospodarczej. Nie można zaprzeczyć, że wszystkie kraje, w różnym tempie, stają się wielokulturowe.

O bilingwizmie nie zawsze jednak myślano pozytywnie. W książce pt. „Psychologiczne aspekty dwujęzyczności” Ida Kurcz¹ przywołuje tezę Otto Jaspersa głoszącą, że mózg człowieka może przechowywać tylko ograniczoną ilość informacji. Dwujęzyczna osoba musiałaby dzielić tę ograniczoną pojemność na dwa języki, które z oczywistych powodów nie mogłyby osiągnąć takiego poziomu, jak u osób jednojęzycznych. Według tej teorii mózg nie byłby w stanie utrzymać tak ogromnej ilości informacji na tym samym wysokim poziomie. Pogląd ten był popularny aż do lat 60-tych ubiegłego wieku². Dwujęzyczność w tamtym czasie postrzegano jako odchylenie od

normy. Obecnie wyniki wielu badań potwierdzają coś całkowicie przeciwnego. Wystarczy wymienić badania Ellen Bialystok lub Katrien Mondt.

Według profesor psycholingwistyki z Uniwersytetu York w Toronto Ellen Bialystok, która od wielu lat prowadzi badania nad dwujęzycznością, u osób posługujących się na co dzień dwoma językami rozwija się umiejętność postrzegania tych samych rzeczy z dwóch różnych punktów. Wynika to z tego, że osoby dwujęzyczne posiadają dwa systemy językowe, a co za tym idzie każda rzecz w ich świadomości posiada dwie różne nazwy.³

W dzisiejszym świecie dwoma lub więcej językami mówi przeważająca większość mieszkańców Ziemi. Pomimo że jednojęzyczność stanowi mniejszość, nadal spotykamy się z opiniami ludzi, którzy uważają, że dbanie o język ojczysty i kulturę emigrantów nie ma sensu. Bardzo często wypowiadają je osoby (nauczyciel w szkole, sąsiadka, babcia naszego dziecka), które albo nie zdają sobie sprawy z tego, jak ważne, z bardzo wielu przyczyn, jest dbanie o swe korzenie albo same nie podtrzymały swojej tożsamości narodowej i teraz przekonują innych do słuszności swoich poczynań.

Analizując sytuację językową na świecie bardzo szybko można dojść do wniosku, że **ludzie jednojęzyczni stanowią mniejszość**. W wielu krajach większość lub nawet wszyscy obywatele są dwu- albo nawet wielojęzyczni. Wystarczy tylko wspomnieć, że na świecie jest około dwieście państw i około sześciu-siedmiu tysięcy języków.

Mówienie o korzyściach płynących z wielojęzyczności i wielokulturowości można sprowadzić do materialistycznego stwierdzenia, że przecież lepiej **na loterii wygrać dwa miliony niż jeden**.

Od wielu lat spotykam się z rodzinami dwu- i wielojęzycznymi jak również rozmawiam z osobami, które w takich domach wyrosły. Do tej pory nie spotkałam jeszcze nikogo, kto żałowałby, że nauczył się dwóch lub więcej języków, choć na swojej drodze napotykał na różne kłopoty. Ponadto żaden z rozmówców nie widział niczego zdrożnego w poznawaniu dwóch kultur. Zwykle słyszałam opinie o tym, jakie korzyści przyniosła im dwujęzyczność.

Język, podobnie jak roślinę, należy pielęgnować. Robi się to w domu poprzez rozmowy, czytanie polskich książek i oglądanie polskiej telewizji. Wiele rodziców, z którymi prowadziłam konwersacje do tej listy dołącza jeszcze bardzo częste rozmowy z rodziną przez Skypa.

Niestety, w Holandii wciąż zdarza się, że nauczyciele w miejscowych szkołach doradzają rodzicom polskiego pochodzenia rozmawianie z dziećmi po niderlandzku. Jako argument popierający tę tezę używają twierdzenia, że wpłynie to pozytywnie na rozwój języka niderlandzkiego. Nic bardziej mylnego. Takim opiniom zaprzeczają wyniki badań przeprowadzonych w Szwecji, gdzie naukowcy dowiedli, że wspieranie języka ojczystego pomaga w nauce języka miejscowego.

Według **Eurydice Network**, będącej bazą informacji o szkolnictwie w Europie, dobra znajomość języka ojczystego imigrantów ułatwia naukę nowego języka. Ponadto stanowi ważny element w zachowaniu własnej tożsamości⁴.

Dzięki językowi ojczystemu wytwarza się specyficzna więź między dzieckiem a jego rodziną, zarówno bliższą jak i dalszą. Powstaje emocjonalne przywiązanie do kultury a dzieci mają szansę poznać swoich „autentycznych” rodziców. Dorośli wychowują swoje dzieci dwujęzycznie najczęściej dlatego, że sami należą do różnych kręgów językowych i kulturowych. Pragną, aby ich potomstwo poznało kulturę przodków i mogło w niej uczestniczyć.

Krótką rozmowa z sąsiadką

Nasze dwa szkraby od jakiegoś czasu spędzają bez mamy i taty przynajmniej dwa tygodnie. Są wtedy u moich rodziców w Polsce. Ja tęsknię za nimi przeogromnie, ale taki pobyt bardzo dobrze wpływa na ich relacje z dziadkami i w cudowny sposób szlifuje ich język. Podczas mojego ostatniego takiego właśnie „samotnego” pobytu w Holandii, sąsiadka zaczepiła mnie przy drzwiach pytaniem, gdzie są dzieci. Wyjaśniłam. Spojrzała na mnie jak na kosmitę. – Tak daleko bez mamy i taty, moje wnuki nigdy, moje dzieci by tak nie potrafiły! – stwierdziła z wyrzutem.

Od razu poczułam się oceniana... gorzej – krytykowana. Zamiast uśmiechnąć się i odejść do swoich spraw, zaczęłam się tłumaczyć. To o moich rodzicach sąsiadka przyjęła ze zrozumieniem, w końcu sama jest babcią. To o języku już mniej. – Właściwie – dodała przeciągle – dobrze jest znać dwa języki, ale chyba już lepiej jakiś inny, bo ten polski to taki mało ważny...

Fragment książki „Słowa do użytku wewnętrznego” A.Steur

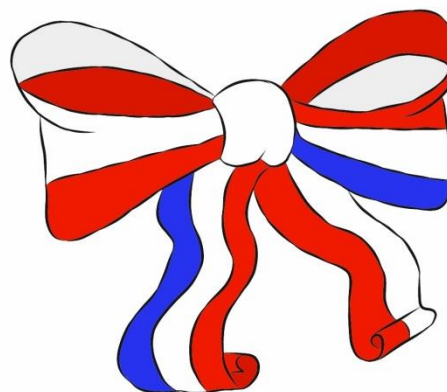
W 2011 roku Skandynawski Instytut Badań Społecznych opublikował raport zatytułowany „Edukacja dzieci dwujęzycznych w Danii i Szwecji”. W raporcie tym zawarto konkluzję, że dzieci imigrantów w Szwecji, które uczęszczają w szkole na zajęcia z języka ojczystego, osiągają lepsze wyniki nie tylko z języka szwedzkiego, ale również i z matematyki⁵.

Skandynawskie badania wykazały, że dla pomyślnego rozwoju językowego najmłodszych sprawą najwyższej wagi jest to, by rodzice rozmawiali w języku ojczystym

ze swoimi dziećmi. Tezę tę potwierdzają także inne badania przeprowadzane w wielu krajach przez m.in. Elisabeth van der Linden i Folkerta Kuikena (2012)⁶ oraz Barbarę Zurer Pearson (2008)⁷, Naomi Steiner i Susan Hayes (2009)⁸.

Polskie szkoły

Polska edukacja (głównie nauka języka) za granicą zajmowała i zajmuje szczególne miejsce w organizacji życia w kraju osiedlenia. Obecnie w Holandii istnieją **trzy typy polskich szkół**: szkoły społeczne, parafialne i Szkolne Punkty Konsultacyjne. Te ostatnie działają pod patronatem Ministerstwa Edukacji Narodowej i Ambasady RP.



Polskie placówki oświatowe nie są czymś charakterystycznym tylko dla nas Polaków mieszkających w Holandii. Podobne szkoły istnieją dla dzieci, których jeden z rodziców lub oboje pochodzą z Rosji, Chorwacji, Japonii, Chin lub innych jeszcze krajów. Polskie szkoły zakładają ludzie, którym na sercu leży kontakt z językiem i kulturą kraju pochodzenia.

W polskich sobotnich szkołach dzieci zazwyczaj spędzają trzy godziny w co drugą sobotę miesiąca. Uczą się w zależności od wieku pisać i czytać, ale także, co bardzo ważne, poznają również polskie tradycje i zwyczaje. W takich szkołach organizowane są ponadto spotkania z okazji Wigilii, Wielkiej Nocy, andrzejek i wielu innych polskich świąt. Dzieci uczą się polskich piosenek i poznają literaturę ojczystą. Jednak, co chyba najważniejsze, spotykają się z dziećmi o polskich korzeniach i przekonują się, że nie są „dziwne”, łącząc w sobie dwa kulturowe światy. Dla dzieci, które od niedawna są w nowym kraju i jeszcze niewystarczająco dobrze znają języka niderlandzki możliwość zabawy, rozmowy oraz nauki w języku polskim są niezwykle ważne i pomagają im poczuć się lepiej w nowym miejscu. Dla rodziców polska szkoła to miejsce wartościowych spotkań. Czekając aż lekcje dobiegną końca, mają okazję wymienić się spostrzeżeniami, radami lub czasem po prostu ponarzekać na trudy bycia emigrantem, żywiąc nadzieję, że zostaną zrozumiani. Wiele polskich szkół organizuje dla rodziców lekcje języka niderlandzkiego.

Nauka języka polskiego w Holandii

Forum Szkół Polskich w Holandii

Celem tej organizacji jest kultywowanie i upowszechnianie języka polskiego oraz tradycji, w szczególności poprzez wspieranie dydaktyczne oraz organizacyjne polskich szkół sobotnich w Holandii. Obecnie Forum zrzesza osiemnaście szkół, do których uczęszcza około tysiąca dzieci i zatrudnionych jest sześćdziesięciu nauczycieli. Zapotrzebowanie na polskie szkolnictwo stale rośnie, dlatego powstają kolejne szkoły.



Szkolny Punkt Konsultacyjny przy Ambasadzie RP w Hadze

Uczniowie, którzy mieszkają w Hadze i w pobliżu mają możliwość uczęszczania do polskiej szkoły działającej przy Ambasadzie RP w Hadze. Zajęcia odbywają się dwa razy w tygodniu. Szkolny Punkt Konsultacyjny przy Ambasadzie RP w Hadze jest polską instytucją oświatową, prowadzącą działalność dydaktyczną w zakresie kształcenia uzupełniającego: sześcioletniej szkoły podstawowej, trzyletniego gimnazjum oraz trzyletniego liceum ogólnokształcącego. Szkoła podlega Ministerstwu Edukacji Narodowej i realizuje uzupełniający programy nauczania z poszczególnych przedmiotów w oparciu o podstawę programową dla uczniów polskich uczących się za granicą i obowiązujące ramy programowe kształcenia uzupełniającego dla szkolnych punktów konsultacyjnych. SPK od początku istnienia działa w oparciu o polskie prawo oświatowe, a wydawane świadectwa są dokumentem tej samej rangi co świadectwa w kraju. Szkoła o tym samym programie i profilu działa w Brunssum. Uczęszczają do niej dzieci polskich żołnierzy służących w NATO.



W Holandii funkcjonuje również wiele **katolickich polskich sobotnich szkół**, w których dzieci obok lekcji języka polskiego uczęszczają na zajęcia z religii oraz

przygotowują się do Pierwszej Komunii. Szkoły te prowadzone są przez Polską Misję Katolicką.

Innym miejscem nauki języka polskiego jest **Fundacja Kreda**, która stawia sobie za główny cel społeczne działania na rzecz Polaków w Holandii zmierzające do polepszenia szans oraz wizerunku polskich uczniów w oświacie holenderskiej. „Kreda” to nie tylko polska szkoła sobotnia, to również miejsce spotkań informacyjnych dla rodziców na temat edukacji w Holandii. Współpracując z SPK w Hadze, pomaga holenderskim nauczycielom, którzy w swych klasach mają uczniów polskiego pochodzenia. Współorganizuje konferencje i prowadzi wiele innych projektów, np. **Mentor**, Klub Mamy i Malucha, douczanie języka niderlandzkiego dla dzieci...



W październiku 2012 roku w **Aloysius College** w Hadze rozpoczął się pilotażowy program nauki języka polskiego na poziomach havo i vwo. Projekt trwał trzy lata i brało w nim udział dziewięcioro dzieci. Po jego ukończeniu przez pewien czas trwały rozmowy na temat kontynuacji. Ostatecznie wraz z zamknięciem szkoły zaniechano dalszego działania.

Uniwersytet Amsterdamski



UNIVERSITEIT VAN AMSTERDAM

„Na całym świecie dla 315 milionów ludzi językiem ojczystym jest jeden z języków słowiańskich. Jaką rolę odgrywają pisarze i artyści w historii kultury Europy Wschodniej? Gdzie swoje źródło ma odwieczna walka między Rosją a jej sąsiadami? Na wydziale Języków Słowiańskich i Kultury studenci uczą się języka polskiego, rosyjskiego, serbsko-chorwackiego lub czeskiego oraz poszerzają wiedzę na temat Europy Środkowej i Wschodniej oraz języków, kultury i historii tych krajów”.

www.uva.nl

Języka polskiego można się również uczyć na: kursach językowych na uniwersytetach typu Volksuniversiteit (np. Rotterdam), w Szkołach Międzynarodowych, w których organizowane są dla zainteresowanych lekcje języka polskiego, w Szkołach Europejskich (finansowane przez UE) oraz na prywatnych lekcjach i kursach języka polskiego oferowanych przez szkoły językowe.

Mity na temat dwujęzyczności

Wokół dwujęzyczności narosło wiele mitów. Dlatego dobrze rozmawiać o tym, czego się boimy i szukać wyjaśnień, ponieważ nasze lęki bardzo często oparte są na irracjonalnych twierdzeniach osób nie posiadających dostatecznej wiedzy na temat bilingwizmu. Dr. Naomi Steiner w swojej książce pt. „7 Steps to Raising a Bilingual Child” pisze o związanych z tym obawach rodziców. Najbardziej boją się oni tego, że dwujęzyczność doprowadzi do bałaganu w umysłach dzieci, że będą one mieszały oba języki i w ten sposób nigdy nie nauczą się poprawnie mówić w żadnym z nich. Wątpliwości tego rodzaju pojawiają się często, ponieważ dzieci podczas mówienia w jednym zdaniu używają słów pochodzących z obu języków. Innym powodem niepokoju jest również to, że od dwujęzycznej osoby oczekuje się, iż zawsze i wszędzie będzie potrafiła znaleźć odpowiednie słowo do danej sytuacji w obu znanych jej językach⁹. Ale przecież także jednojęzyczne osoby miewają kłopot ze znalezieniem odpowiedniego słowa. Pamiętajmy zatem, że mieszanie języków jest rzeczą całkowicie naturalną. W głowach dzieci języki zaczynają zajmować odpowiednie miejsca już w wieku trzech lat. Oczywiście, tak jak każde dziecko jest inne, tak i różny może być czas i sposób „mieszania” języków. Nie zmienia to jednak faktu, że dwujęzyczność jest niezaprzeczalną korzyścią dla dzieci.

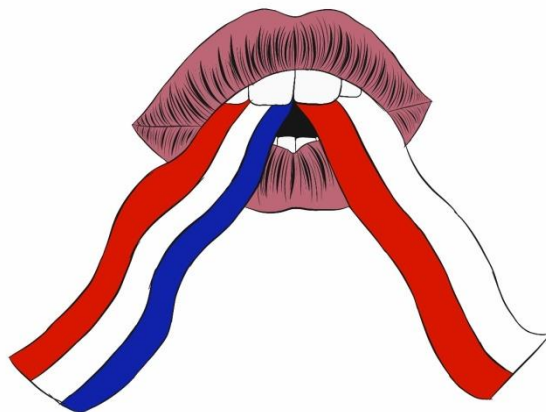
“Jeden język ustawia cię w korytarzu życia. Dwa języki otwierają każde drzwi po drodze.”

Frank Smith

A jakie to korzyści?

W ojczystym języku o wiele łatwiej i precyzyjniej można przekazywać dzieciom wiele istotnych informacji i tym samym najwłaściwiej sprawować rolę rodzica. Używając obcego nam języka w sytuacjach domowych, łatwiej popełnić błąd i co za tym idzie, stracić autorytet¹⁰.

Ellen Bialystok, kanadyjska psycholingwistka, w 2007 roku opublikowała wyniki swoich badań na temat ochronnego działania dwujęzyczności przed demencją. Wyniki badań potwierdzają, że u osób posługujących się dwoma językami obszary mózgu, odpowiedzialne za pamięć i intelekt są aktywniejsze i bardziej rozbudowane. Z tego właśnie powodu mózg jest w stanie kompensować szkody wywołane przez demencję. U osób dwujęzycznych objawy demencji występują ze średnio czteroletnim opóźnieniem w porównaniu z chorymi jednojęzycznymi¹¹.



Katrien Mondt, badaczka z Vrije Universiteit w Brukseli również przeprowadziła badania dwujęzycznego mózgu. Szczególnie analizowała relacje między osiągnięciami językowymi i matematycznymi a dwujęzycznością. Wyniki jej badań udowadniają, że dzieci, które od urodzenia poznają dwa języki, osiągają lepsze wyniki w matematyce niż ich jednojęzyczni rówieśnicy.¹² Katrien Mondt odkryła także, że osoby od narodzin wychowywane dwujęzycznie osiągają lepsze wyniki w nauce od tych, które dopiero w szkole poznały drugi język. W tym przypadku potwierdziła się teoria mówiąca, że dzieci poznające bardzo wcześnie więcej niż jeden język, później łatwiej przyswajały kolejny. „Umiejętności rozwijane podczas nauki jednego języka wykorzystywane są w nauce kolejnego. „To niczym trening mięśni”- powiedziała Katrien Mondt. O łatwiejszym uczeniu się języków przez dzieci dwujęzyczne wspomina również Barbara Zurer Pearson w swojej książce zatytułowanej „Raising a Bilingual Child”.¹³

Warto jeszcze wspomnieć o innej korzyści płynącej z dwujęzyczności. Otóż dzieci pochodzące z wielokulturowych domów znacznie lepiej rozumieją „odmienność” innych ludzi. Ich umysły są na nią otwarte¹⁴.

Antonella Sorace, profesor językoznawstwa na Uniwersytecie w Edynburgu podczas festiwalu wielojęzyczności powiedziała, że dla dziecka, które jest wielojęzyczne korzyści z tego płynące, wykraczają daleko poza język. Według niej wielojęzyczne dzieci osiągają lepsze wyniki również w zadaniach nie mających nic wspólnego z komunikacją językową. Według pani profesor wielojęzyczne dzieci potrafią lepiej się koncentrować, ignorować nieistotne informacje, a także przełączać się między różnymi zadaniami¹⁵.

Z kolei z badań Samantha Peishan Fan przeprowadzonych na Uniwersytecie Chicagowskim wynika również, że wielojęzyczne dzieci posiadają lepsze zdolności komunikowania się. Według badaczki, głównej roli nie odgrywa tutaj zasób słownictwa, lecz to, że wielojęzyczne dzieci lepiej potrafią zrozumieć drugą osobę¹⁶.

Badania Carol Feldman i Michaela Shena pokazują, że dzieci dwujęzyczne mają łatwość w używaniu słów określające przedmioty. Łatwiej przychodzi im zrozumienie arbitralnych relacji między nazwami a przedmiotami, które się do nich odnoszą. Wynika to z tego, że dzieci w trakcie nauki dwóch języków są już przyzwyczajone, że o jednym przedmiocie można mówić w różny sposób.¹⁷

*„Dla mnie to bardzo fajne, że znam polski. Dzięki temu czuję się wyjątkowy. W mojej klasie nikt nie zna tego języka. Ponadto język polski pomaga mi w innych językach, na przykład na zajęciach z francuskiego. Ostatnio na teście miałem przetłumaczyć słowo *canape*. Pomyślałem o polskim słowie *kanapa* i już znałem odpowiedź w języku holenderskim: *bank*. To dość coolowe!”*

Gerard 13 lat

Choć rodzicom dzieci dwujęzycznych może to się wydawać dziwne, jednak wciąż wiele osób uważa, że dziecko, które musi opanować dwa języki, może sobie z tym nie poradzić. Profesor Sorace odpowiada na to krótko: „Nie ma na to absolutnie żadnych dowodów. Inny język nie ma negatywnego wpływu na język większości w danym kraju”.¹⁸

Dlatego należy dbać o własny język i kulturę!

“Granice mojego języka są granicami mojego świata.”

Ludwig Wittgenstein

Jednym z podstawowych praktycznych zysków płynących z dwujęzyczności jest łatwiejsze znalezienie pracy¹⁹. Nie możemy zapomnieć również emocjonalnych korzyściach płynących z bilingwizmu. Dzieci mówiące danym językiem szybciej są akceptowane przez środowisko. Żaden z rodziców nie chce przecież, jadąc na wakacje do Polski, aby jego dziecko czuło się tam wyobcowane. Nie mówię tu nawet o kontaktach z innymi dziećmi na placach zabaw lub plaży, ale o kontaktach z członkami rodziny. Cóż może być gorszego niż brak możliwości porozumienia się z babcią i dziadkiem. Dzięki dwujęzyczności automatycznie „powiększa się” rodzina dziecka²⁰.

„Pewnie, że lubię mówić po polsku. Mogę rozmawiać z moją babcią i dziadkiem w Polsce. Oni zawsze opowiadają ciekawe historie. Co by to było, gdybym nie mogła rozmawiać z moimi dziadkami, ciociami, wujkami?”

Zosia 11 lat

Dwujęzyczność jest niewątpliwie sprzymierzeńcem dziecka. Nie należy jednak zapominać, że spotkanie się dwóch języków jest niczym relacja międzyludzka. Podobnie jak o wszelkiego rodzaju związki i o ten należy dbać i go pielęgnować. A dbanie o języki oznacza aktywne używanie go oraz rozwijanie.

"Konkludując, nikt nie może kwestionować faktu, że dwujęzyczność to cenny nabytek, co potwierdzi każdy dwujęzyczny uczony. Najbezpieczniej jest powiedzieć, że to potencjalny sprzymierzeniec, jednakże, podobnie jak z każdym przymierzem bywa, trzeba ją kultywować i wciąż cementować"²¹.

Ida Kurcz

Co to znaczy być dwujęzycznym?

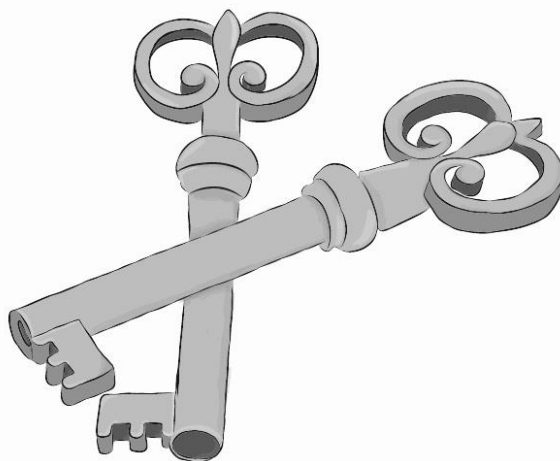
“Kto nie zna języków obcych, nie wie nic o własnym.”

Johann Wolfgang von Goethe

Mówimy o dwujęzyczności, mając na myśli język ojczysty, język drugi i język obcy. Co tak naprawdę oznaczają te pojęcia? Przeszukując literaturę poświęconą tematowi dwu- i wielojęzyczności, możemy odnaleźć wiele definicji i różne podziały.

Język ojczysty

Na początku warto zwrócić uwagę, że tylko w języku polskim funkcjonuje termin „język ojczysty”. W języku niderlandzkim nazywany jest on macierzystym (moedertaal), podobnie jak i w języku angielskim (mother tongue) lub czeskim (mateřský jazyk). Nazwy te nie mają jednak związku z relacją, jaka łączy dziecko z jednym z rodziców. Pojęcia



język ojczysty/macierzysty są czymś innym niż język ojca i język matki. Niektórzy naukowcy tłumaczą to pojęcie w znacznie szerszym aspekcie, w perspektywie narodowej, wyjaśniając, że oznacza ono społeczność posługującą się tym samym językiem²².

W wielu książkach możemy przeczytać, że językiem ojczystym jest ten, który dziecko słyszy od chwili narodzin. Często jest też nazywany „językiem pierwszym”. Jednak język ojczysty wcale nie musi być językiem pierwszym danej osoby. Czasem język ojczysty nie ma związku z językiem, które dziecko poznało w domu.

Z powyższej definicji możemy wyciągnąć wniosek, że język ojczysty to pierwszy język dziecka, jednak osoby wielojęzyczne mogą posiadać więcej niż jeden język

ojczysty. Mogę zaryzykować twierdzenie, że moje dzieci mają dwa pierwsze języki, mimo że brzmi to nielogicznie.

Język drugi

Język drugi poznawany jest z otoczenia. Oznacza to, że w odróżnieniu od języka obcego nie jest poznawany na zajęciach szkolnych lub kursie. Często dla dzieci emigrantów drugim językiem jest język nowego kraju. Uczą się go poza domem, niekoniecznie na kursach.

Dwujęzyczność

Dwujęzyczność jest bardzo szerokim pojęciem i niezwykle trudno użyć tylko jednej definicji w odniesieniu do niej. Uważam, że zależy ona również od indywidualnej sytuacji osoby.

Według moich obserwacji różnica między dwujęzycznością a mówieniem w obcym języku jest uwarunkowana tym, co myśli osoba posługująca się dwoma językami. Znam wiele osób, które inny język opanowały prawie perfekcyjnie, ale nie chcą siebie nazywać dwujęzycznymi. Są również osoby, które nie poznały jeszcze bardzo dobrze innego języka, ale czują się dumne z powodu swojej dwujęzyczności.

Dlatego właśnie uważam, że pojęcia typu: język ojczysty, język obcy i dwujęzyczność mają tak szeroką interpretację, że trudno dla nich ustalić tylko jedną konkretną definicję.

Najłatwiejsza definicja dwujęzyczności może sprowadzić się do stwierdzenia, że **bilingwizm jest specyficzną zdolnością posługiwania się dwoma językami.**

Ewa Lipińska, autorka książki na temat dwujęzyczności, stwierdziła, że „znajomość języka obcego – to kompetencja w języku obcym nieadekwatna do wieku i statusu społecznego danej osoby, znajomość tylko niektórych sprawności, używanie języka tylko w pewnych sytuacjach”.²³

Według innych badaczy na dwujęzyczność ma wpływ stopień akceptacji innego języka i kultury. Dwujęzyczność daje możliwość używania drugiego języka jednojęzycznej osobie. Bardzo ważne jest jednak to, aby oba języki były regularnie używane w wielu sytuacjach i z różnymi osobami.

Próbując odnieść się do definicji bilingwizmu, warto przytoczyć kolejną jego definicję: „Dwujęzyczność – to opanowanie dwu języków w takim stopniu jak społecznie ekwiwalentni ich jednojęzyczni nosiciele (...) Polega na umiejętności posługiwania się wszystkimi sprawnościami w języku ojczystym i drugim oraz na częstym używaniu obydwu języków w różnych sytuacjach i z różnymi uczestnikami aktu komunikacji. Jest to zazwyczaj nietrwały stan, mający związek z emigracją lub pobytem za granicą, co implikuje bliski kontakt z danym językiem i kulturą, umożliwiający osobiste ich doznawanie”.²⁴

Rodzaje wielojęzyczności

*“Język jest mapą drogową kultury. Mówi Ci skąd ludzie pochodzą
i dokąd zmierzają.”*

Rita Mae Brown

W książce Ewy Lipińskiej „Język ojczysty, język obcy, język drugi” możemy odnaleźć kilka podziałów wielojęzyczności. U. Weinreich wspomina o trzech jej rodzajach. Oto one:

Współrzędna dwujęzyczność – jest to dwujęzyczność, która charakteryzuje się tym, że oba języki funkcjonują obok siebie niezależnie. Dla przykładu u polsko-niderlandzkiej osoby słowa „koń” i „paard” istnieją obok siebie, są od siebie niezależne i każde z nich przynależy do swojego języka. W swoim języku te słowa mają swoje znaczenie, a czasem każde z nich może znaczyć jeszcze coś innego.

Złożona dwujęzyczność - w tym przypadku słowa z obu języków są używane zamiennie. To znaczy, że słowo „koń” i „paard” są dwoma formami tego samego słowa, mają tę samą wartość i znaczą to samo.

Podporządkowana dwujęzyczność to już całkiem inny rodzaj dwujęzyczności będącej najczęściej wynikiem szkoły/studiów. Występuje w sytuacji, gdy jeden język , najczęściej ojczysta mowa, jest na wyższym poziomie niż drugi język, który jeszcze się rozwija. Oznacza to, że jedno słowo jest tłumaczeniem drugiego²⁵.

Wielu językoznawców²⁶ stara się te pojęcia rozszerzyć. Dla nich rola „tłumacza” jest najważniejszą cechą charakteryzującą osoby dwujęzyczne. Oznacza to, że u takiej osoby oba systemy językowe funkcjonują niezależnie. Taka osoba może bez problemu posługiwać się oboma językami, jednak ma kłopoty z tłumaczeniem „słowo w słowo”.



W literaturze tematu możemy znaleźć również inne podziały dwujęzyczności. Dla przykładu wspomnę o czterech grupach opisanych przez Tove Skutabb-Kangasa²⁷. Pierwsza to **całkowita dwujęzyczność** (completely bilingual), obejmująca osoby w pełni jednojęzyczne w obu językach. Z kolei do grupy **prawie dwujęzycznej** (nearly bilingual) należą osoby, u których jeden język jest na poziomie osoby jednojęzycznej, a drugi jeszcze tego poziomu nie osiągnął, ale się rozwija. Do trzeciej grupy **podwójnej półjęzyczności** (double semilingual) należą ci, którzy w obu językach nie osiągnęli poziomu językowego osoby jednojęzycznej. Może się to zdarzyć w sytuacji, gdy rodzice, nie znając perfekcyjnie języka kraju, do którego wyemigrowali, używają go w rozmowach ze swymi dziećmi. Dzieci nie otrzymują poprawnej wersji żadnego z języków. Do czwartej grupy możemy zaliczyć osoby, które mają kontakt z dwoma językami, ale nie można ich zaklasyfikować do żadnej z poprzednich trzech grup.²⁸

O **równoczesnej dwujęzyczności** wspomina Jeroen Aarssen²⁹, mówiąc, że występuje wtedy, gdy dziecko dorasta w dwóch językach. Oznacza to, że oba języki są używane w domu. Inny rodzaj dwujęzyczności to **sukcesywna dwujęzyczność**. Występuje ona wtedy, gdy dziecko dorasta w jednojęzycznym środowisku, a następnie wchodzi w kontakt z drugim językiem, ale nie może się to stać później niż w wieku dziewięciu lat. Jeśli stanie się to w późniejszym okresie życia Edith Harding-Esch³⁰

nazywa to **późną dwujęzycznością**. Według tego autora możliwe jest stanie się osobą dwujęzyczną w wieku dorosłym, ale już bez nauki akcentu w nowym języku.

Jeszcze innym rodzajem dwujęzyczności jest **uśpiona dwujęzyczność** (dormant)³¹. Oznacza to, że z jakiś powodów jeden z języków przez krótszy lub dłuższy czas nie jest już używany regularnie. Wtedy też możemy mówić o procesie zapomnienia. Oczywiście możliwe jest, aby mniej używany język uaktywnić i ponownie się go nauczyć. Pamiętajmy, że język możemy porównać do nauki jeżdżenia na rowerze lub pływania. Do tego, czego nauczyliśmy się wcześniej, zawsze możemy wrócić.

Jako ostatni chciałabym jeszcze przytoczyć podział dwujęzyczności za Marią Teresą Michalczewską³². Podzieliła ona dwujęzyczność na **kompozycyjną** i **koordynacyjną**. O **koordynacyjnej dwujęzyczności** mówimy w sytuacji, w której oba języki żyją obok siebie niezależnie. Zazwyczaj oznacza to, że zostały przyswojone w różnych sytuacjach społecznych. Do grupy tej możemy zaliczyć drugie pokolenie emigrantów. **Kompozycyjna dwujęzyczność** oznacza, że drugi język został przyswojony w kontekście języka pierwszego. Mówiąc inaczej, osoba nauczyła się go wykorzystując znajomość pierwszego.

„Wielojęzyczne rodziny, w których rozmowy prowadzi się w języku angielskim, odbierane są bardzo pozytywnie. Niestety, nie można tego powiedzieć o dwujęzycznych rodzinach, w których mówi się np. po turecku lub polsku. Bardzo szkoda, ponieważ nie istnieje coś takiego jak sensowne lub bezsensowne języki”³³

Marinella Orioni

Dwujęzyczność jest nie tylko umiejętnością sprowadzająca się do mówienia, bardzo ważna jest również umiejętność pisania. Dwujęzyczność bez umiejętności pisania może istnieć tylko wtedy, gdy język nie ma graficznego systemu zapisu. We wszystkich innych przypadkach mówienie i pisanie współistnieją. Aby móc mówić o pełnej komunikacji, ważne są oczywiście umiejętność rozumienia i czytania.

Pojęcie dwujęzyczności na pierwszy rzut oka wydaje się łatwe do zdefiniowania, ale widać z powyższego, że temu tematowi możemy przyjrzeć się z różnych punktów widzenia, a lista typów dwujęzyczności może nie mieć końca.

A jak to działa w domu?

“Z językami, wszędzie jesteś w domu.”

Edward De Waal

System językowy domu możemy nazwać również modelem językowym, którym posługują się rodzice w codziennym życiu rodziny. Oznacza to język lub języki, które przez rodzica/rodziców używane są w określonych sytuacjach. Gdy rodzice dziecka zgadzają się co do tego, że będą wychowywać dziecko dwujęzycznie, natychmiast pojawia się pytanie, jak to zrobić. Jak to działa? Czy nasze dziecko będzie zadowolone? Co dla dziecka jest najlepsze? I co najlepiej „zadziała” w naszej sytuacji?

W teorii modele te wydają się bardzo łatwe, ale w życiu codziennym zawsze pojawiają się nieprzewidziane problemy.

Trzy najbardziej znane systemy językowe rodzin dwujęzycznych to **OPOL**, **LOLO** oraz **OLOS**.

OPOL (one person – one language – **jedna osoba, jeden język**) jest najbardziej znanym modelem językowym w rodzinach, w których każdy z rodziców ma inny język ojczysty. Stosowanie tego modelu jest bardzo proste - każdy z rodziców mówi do dziecka w swoim języku ojczystym i nie używa języka partnera. Brzmi to bardzo przejrzystie i jest łatwe do „zastosowania” pod warunkiem, że oboje rodzice znają język partnera. Nawet jeśli znają język, jedno z nich może przebywać poza domem znacznie dłużej niż drugie, zazwyczaj w związku z pracą, a co za tym idzie, dziecko ma większy kontakt z jednym językiem. Rodzic przebywający w domu rzadziej, przekazuje dziecku językowo znacznie mniej. Może się zatem zdarzyć, że dziecko nie zawsze będzie rozumiało, o czym mówi ten rodzic, a w niektórych sytuacjach nawet odmówić używania jego języka.³⁴ Do takich sytuacji dochodzi częściej, jeśli językiem, z którym dziecko ma

mniejszy kontakt, jest język mniejszości w danym kraju. Dlatego z szczególną troską powinniśmy traktować ten język. Mimo różnych przeszkód rodzice nie powinni się poddawać. Dzięki temu modelowi dzieci uczą się najwięcej.

W sytuacji rodzin dwujęzycznych język większości jest to język używany przez ogół

społeczeństwa w miejscu, gdzie mieszka rodzina.

LOLO (one language – one location – **jeden język, jedno miejsce**) Aby w rodzinie mógł funkcjonować ten model, oboje rodzice muszą bardzo dobrze znać oba języki³⁵.



W tym modelu

rodzice podejmują decyzję, że będą w domu używać języka mniejszości, ponieważ dziecko poza domem (szkoła, plac zabaw) wciąż otrzymuje wystarczający wkład w język większości. Ten model sprawdza się najlepiej, jeśli oboje rodzice mówią językiem mniejszości. Jeśli jeden z rodziców mówi językiem większości, model ten może okazać się dość trudny w stosowaniu w codziennym życiu, nawet jeśli oboje rodzice w obu językach mogą się sprawnie komunikować. Problem może pojawić się na przykład w sytuacji, gdy z wizytą przyjdą dziadkowie, którzy nie mówią językiem mniejszości.

Trzeci model, którego również ja używam w domu, jest **LOLO** (one language – one situation **jeden język - jedna sytuacji**). Tutaj w zależności od sytuacji używany jest język polski lub niderlandzki. Mój mąż poznał język polski na poziomie podstawowym, ale nie wystarczająco dobrze, aby uczestniczyć w codziennych rozmowach. Jeśli jesteśmy razem i rozmowa dotyczy nas wszystkich, mówię w języku niderlandzkim. Gdybym tego nie robiła, mój mąż byłby całkowicie wyłączony z naszej

sytuacji językowej. Jednak, gdy jestem sama z dziećmi zawsze rozmawiamy po polsku. Kiedy przychodzą do nas polscy znajomi, również rozmawiamy po polsku, a ja tłumaczę mężowi nasze konwersacje. Jeśli odwiedza nas holenderska babcia, mówimy po niderlandzku. Moje dzieci wiedzą już, że przebywając z mamą lub z innymi Polakami, będą rozmawiały w języku polskim.

Wraz z dorastaniem dzieci zauważyłam, że zmienia się nasza sytuacja językowa. Coraz częściej, gdy jest z nami mój mąż, a rozmowa nie dotyczy nas wszystkich, dzieci automatycznie mówią do mnie po polsku.

Oprócz wspomnianych wcześniej modeli językowych, w literaturze napotkałam jeszcze jeden – **pierwsze zdanie decyduje**³⁶. Polega on na tym, że rozmowa prowadzona jest w języku, w którym zostało wypowiedziane pierwsze zdanie rozmowy. Model ten jednak nie jest przejrzysty i nie posiada prawie żadnej struktury. Istnieje możliwość, że jeden z języków może być w ogóle niewykorzystywany.

Dwujęzyczność jest niezwykle fascynującym tematem, ponieważ prawie każda teoria i wszystkie zasady, w chwili gdy zostają wypowiedziane, przywołują kontrargumenty, które można bardzo szybko potwierdzić przykładami. Istnieje zatem wiele dwujęzycznych sytuacji i zawsze znajdzie się ktoś, kto może powiedzieć - tak, ale to nigdy nie będzie działać dobrze w naszym domu. Opowiadając o modelach językowych, mogłabym porównać je do wyboru diety dla dziecka. Istnieje tak wiele opinii, że czasami trudno określić, który specjalista ma rację. Najlepiej, aby przyjrzeć się własnej rodzinie i samemu podjąć decyzję, co dla naszego dziecka i dla nas rodziców jest najbardziej odpowiednie. Każde dziecko i każda sytuacja jest inna. Pamiętajmy, że nie istnieje tylko jeden właściwy sposób, w jaki rodzice mogą wielojęzycznie wychowywać swoje dzieci. Wszystkie wyżej wymienione modele stanowią teorię, dlatego pragnę podkreślić, że najważniejsza w wyborze sytuacji językowej w domu jest intuicja rodziców. Każdy z nas doskonale wie, co jest najlepsze dla naszego dziecka.

Według mnie, dla dzieci posługujących się językiem mniejszości bardzo ważne jest, aby mieć kontakt z kimś, kto mówi tylko tym językiem. Dziecko zostaje wtedy zmuszone do używania danego języka, aby być dobrze rozumianym.

Kolejna uwaga, którą chciałabym się podzielić. Nie powinniśmy rezygnować z przekazania dziecku znajomości języka. Bez względu na to, jakie problemy napotkamy na naszej drodze.



W powyższym tekście opisuję nie tylko moje obserwacje, ale również odnoszę się do kilku książek, które bardzo polecam. O dwujęzyczności można mówić i pisać bardzo dużo. Nie jest to łatwe, dwujęzyczność wymaga bowiem wyłożonej pracy zarówno ze strony dziecka, jak i rodzica. Jednak zysk jest ogromny i warto zainwestować w to energię i poświęcić czas. Każdy kolejny nowy język to korzyść dla dziecka i dorosłego.

O autorze

Agnieszka Steur - polonistka, nauczycielka, badaczka języka, pisarka, dziennikarka i felietonistka. Absolwentka Uniwersytetu Amsterdamskiego – kierunek Języki Słowiańskie i Kultura. Ukończyła studia pracą i rozległymi badaniami na temat wpływu języka niderlandzkiego na język polski dzieci dwujęzycznych mieszkających w Holandii. Jest zagorzałą zwolenniczką nauki języka polskiego dzieci urodzonych i wychowywanych w polsko-holenderskich rodzinach. Regularnie spotyka się z rodzicami prowadząc wykłady na temat wielojęzycznego wychowania.



Ilustracje: Sofia Steur

Korekta PL: Anna Ogierman-Machalica

Źródła

- ¹ Jakie problemy psychologiczne może rodzić dwujęzyczność? In *Psychologiczne aspekty dwujęzyczności* red I.Kurcz, Gdańsk 2007
- ² Early bilingualism: friend or foe. in *Knowledge and Language* red I.Kurcz, Amsterdam 1986 , p 667-690
- ³ Bialystok, E. 2005, Consequences of bilingualism for cognitive development. (w:) Judith Kroll i Annette De Groot (red.), *Handbook of bilingualism: Psycholinguistic approaches*. New York: Oxford University Press, 417-432.
- ⁴ Eurydice network 2009
- ⁵ Rapport AKF "Onderwijs van tweetalige kinderen in Denemarken en Zweden" november 2011
- ⁶ Linde, E. van der & Folkert Kuiken. 2012. *Het succes van tweetalig opvoeden: gids voor ouders en opvoeders*. Leuven, Den Haag: Acco.
- ⁷ Zurer Pearson B., 2008 *Raising a Bilingual Child*. New York: Living Language
- ⁸ Steiner, N. 2009 *7 Steps to Raising a Bilingual Child*. New York: AMACOM
- ⁹ Zurer Pearson B., 2008 *Raising a Bilingual Child*. New York: Living Language p.11
- ¹⁰ Zurer Pearson B., 2008 *Raising a Bilingual Child*. New York: Living Language p.11
- ¹¹ <https://www.sciencedaily.com/releases/2007/01/070111133129.htm>
- ¹² <http://nl.indigomagazine.eu/001.46>
- ¹³ Zurer Pearson B., 2008 *Raising a Bilingual Child*. New York: Living Language p. 14
- ¹⁴ Steiner, N. 2009 *7 Steps to Raising a Bilingual Child*. New York: AMACOM p.9
- ¹⁵ Een tweede taal, misschien wel goed, by Marieke Kolkman, 11.10.2014 Trouw
- ¹⁶ www.kennislink.nl/publicaties/meertalige-omgeving-verruimt-ie-blikveld S.P. Fan, Zoet Liberman, Boaz Keysar & Katherine D. Kinzler: The Exposure Advantage: Early Exposure to a Multilingual Environment Promotes Effective Communication. In: *Psychological Science* 1-8. DOI: [10.1177/0956797615574699](https://doi.org/10.1177/0956797615574699)
- ¹⁷ Early bilingualism: friend or foe. in *Knowledge and Language* red I.Kurcz, Amsterdam 1986 , p 667-690
- ¹⁸ Een tweede taal, misschien wel goed, by Marieke Kolkman, 11.10.2014 Trouw
- ¹⁹ Steiner, N. 2009 *7 Steps to Raising a Bilingual Child*. New York: AMACOM p.8
- ²⁰ Steiner, N. 2009 *7 Steps to Raising a Bilingual Child*. New York: AMACOM p.9
- ²¹ Wczesna dwujęzyczność In *Psychologiczne aspekty dwujęzyczności* red I.Kurcz, Gdańsk 2007. P 170
- ²² Lipińska, E. 2003 *Język ojczysty, język obcy, język drugi*. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego p12
- ²³ Lipińska, E. 2003 *Język ojczysty, język obcy, język drugi*. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego p114
- ²⁴ Lipińska, E. 2003 *Język ojczysty, język obcy, język drugi*. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego p115
- ²⁵ Lipińska, E. 2003 *Język ojczysty, język obcy, język drugi*. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego
- ²⁶ Albert M.L., L.K. Obler 1978 *The Bilingual Brain. Neuropsychological and Neurolinguistic Aspects of Bilingualism*. Academic Press, New York
- ²⁷ Skutabb-Kangas T. 1981 *Bilingualism or not: The Education of Minorities*. Multilingual Matters, London
- ²⁸ Lipińska, E. 2003 *Język ojczysty, język obcy, język drugi*. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego P 108
- ²⁹ Aarssen J. *Hoe kinderen meer talig opgroeien*. PlanPlan Amsterdam
- ³⁰ Harding-Esch E. 2003 *The Bilingual Family. A Handbook for Parents*. Cambridge University Press
- ³¹ Lipińska, E. 2003 *Język ojczysty, język obcy, język drugi*. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego
- ³² Lipińska, E. 2003 *Język ojczysty, język obcy, język drugi*. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego p 107
- ³³ Orioni, M. 2015, *Meertalig opvoeden*. Amsterdam: Van Gennep
- ³⁴ Cunningham-Andersson, U., Andersson s. 2006 *Growing up with two languages a practical guide*. London: Routledge Taylor & Francis Group
- ³⁵ Cunningham-Andersson, U., Andersson s. 2006 *Growing up with two languages a practical guide*. London: Routledge Taylor & Francis Group
- ³⁶ Aarssen J. *Hoe kinderen meer talig opgroeien*. PlanPlan Amsterdam